

Przeciwstawcie się morderstwom w Chinach dla organów

15 czerwca 2022

Brak informacji w mediach, milczenie instytucji, autocenzura i strach przed represjami ze strony Pekinu to jedne z powodów, dla których wiele osób, m.in. z sektora medycznego, nie wie o trwającej w Chinach, usankcjonowanej przez państwo praktyce zabijania niewinnych ludzi na organy.

Przyczyny te zostały przedstawione podczas dyskusji okrągłego stołu, która odbyła się 9 czerwca w ramach wydarzenia, zorganizowanego online, pt. „Forced Organ Harvesting from Living People—Past, Present, Future” (pol. „Grabież organów od żywych ludzi – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość”). Obrady okrągłego stołu, transmitowane przez EpochTV i NTD, zostały zorganizowane przez amerykańską organizację rzeczniczą (ang. advocacy group) Doctors Against Forced Organ Harvesting (DAFOH, pol. Lekarze przeciwko Grabieży Organów).

„Z mojego doświadczenia wynika, że mniej niż 10 proc. całej społeczności medycznej wie, czym jest grabież organów. A jeszcze mniej, bo zaledwie ułamek z nich, ma jakiegokolwiek pojęcie o trybunale [dla Chin] lub o ogromnej ilości danych” – powiedział podczas okrągłego stołu G. Weldon Gilcrease, profesor nadzwyczajny w dziedzinie nauk medycznych na Uniwersytecie Utah i zastępca dyrektora DAFOH.

Chiński reżim od ponad dekady zabija więźniów sumienia na organy, które mają zasilić rynek przeszczepów. W 2019 roku niezależny zespół ekspertów, zwany Trybunałem dla Chin (ang. Independent Tribunal into Forced Organ Harvesting from Prisoners of Conscience in China, pol. Niezależny Trybunał w sprawie Grabieży Organów od Więźniów Sumienia w Chinach pod

przewodnictwem Sir Geoffreya Nice'a QC, który kierował oskarżeniem byłego prezydenta Jugosławii Slobodana Miloševića podczas posiedzeń Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii w Hadze – przyp. redakcji), stwierdził, że takie praktyki mają miejsce w Chinach „na znamiennej skale”. Uznał, że takie działania stanowią zbrodnie przeciwko ludzkości, a głównym źródłem narządów są praktykujący Falun Gong.

Martin Elliott, który był członkiem Trybunału dla Chin oraz profesorem kardio- i torakochirurgii w University College London, powiedział, że przeglądanie dowodów na grabież organów wywołało u niego uczucie „przerażenia”. „Niemal nie chcieliśmy w to uwierzyć i bardzo ostrożnie podchodziliśmy do dowodów, które były niezwykle ważne, zbierane przez bardzo odważnych ludzi przez długi czas” – powiedział. „Ale w końcu okazało się, że dysproporcja między liczbą dawców, którzy nie są oficjalnymi dawcami, a liczbą przeszczepów, krótki czas oczekiwania, transakcje finansowe, które zostały ujawnione dzięki rozmowom telefonicznym, spowodowały, że nie mogliśmy dojść do innych wniosków niż te, że coś takiego miało miejsce”.

Gilcrease przypomniał, że pod koniec 2019 roku jego uniwersytet odrzucił propozycję przeprowadzenia rozmowy z lokalnymi środowiskami transplantologicznymi i prawniczymi na temat grabieży organów w Chinach, złożoną przez niego po opublikowaniu ustaleń przez Trybunał dla Chin. „Kiedy poszedłem do jednego z naszych administratorów wyższego szczebla kierowniczego i powiedziałem: ‘słuchaj, musimy przynajmniej usiąść i porozmawiać o tym, porozmawiać o naszym potencjalnym współudziale [...] w szkoleniu ludzi z Chin, którzy przyjeżdżają tu, uczą się transplantacji i wracają do Chin, i są zaangażowani w te zbrodnie przeciwko ludzkości, [które] są prawdopodobnie aktami ludobójstwa polegającymi na zabijaniu niewinnych ludzi na organy’” – powiedział Gilcrease.

Kontynuował: „W zasadzie powiedziano mi, że nie ma wątpliwości, że to [grabież organów] ma miejsce. Obawiano się

jednak, że jeśli jako centrum medyczne powiemy cokolwiek, to Chiny wyślą wszystkich swoich studentów do Teksasu [zamiast do Utah]. Taką otrzymałem odpowiedź”. „Myślę więc, że istnieje realny strach przed represjami ekonomicznymi. Myślę, że istnieje strach przed zemstą zawodową” – podsumował Gilcrease.

Falun Gong, znane również jako Falun Dafa, jest praktyką duchową obejmującą ćwiczenia medytacyjne i zestaw nauk moralnych, które skupiają się wokół zasad prawdy, życzliwości i cierpliwości. Praktyka ta zyskała na popularności w Chinach w latach dziewięćdziesiątych XX w., szacuje się, że miała od 70 do 100 mln zwolenników, ale władze komunistyczne uznały ją za zagrożenie dla swojej kontroli.

W 1999 roku praktykujący stali się obiektem ogólnokrajowej kampanii prześladowczej, rozpoczętej przez byłego przywódcę Chin Jiang Zemina, który w celu przeprowadzenia tej operacji powołał podobną do gestapo jednostkę, zwaną „Biurem 610”.

Od tego czasu miliony zatrzymanych zwolenników Falun Gong stały się w zasadzie wielkim, niedobrowolnym bankiem organów dla przemysłu transplantacyjnego chińskiego reżimu. Podaż narządów uczyniła Chiny głównym celem turystyki transplantacyjnej, ponieważ chińskie szpitale często oferują krótki czas oczekiwania na dopasowanie narządów dla pacjentów, znacznie szybciej niż kraje rozwinięte z ugruntowanym systemem dawstwa narządów. „W naszej społeczności zauważyłem, że poszczególne osoby stosowały autocenzurę, nie chcąc angażować się w tę dyskusję [na temat grabieży organów]” – powiedział podczas obrad okrągłego stołu David Beyda, profesor bioetyki i humanizmu medycznego na Uniwersytecie Arizony. „Czasami [cenzura] miała charakter instytucjonalny” – dodał Beyda.

Beyda ostrzegł, że choć chiński reżim jest sprawcą, istnieje również problem współudziału w jego zbrodniach. „Im bardziej osobiście podchodzisz do autocenzury, tym bardziej stajesz się współwinny” – wyjaśnił. „Mamy więc obie strony, biorcę narządów, który jest tak samo odpowiedzialny i współwinny

morderstwa, jak chirurdzy, którzy to robią” – dodał Beyda.

W niedawnym badaniu opublikowanym w „American Journal of Transplantation” stwierdzono, że chińscy chirurdzy i inni pracownicy medyczni pełnią rolę „katów” dla reżimu komunistycznego. Udokumentowano przypadki z 71 chińskojęzycznych publikacji naukowych, z których wynika, że pobieranie narządów odbywało się przed stwierdzeniem u pacjentów śmierci mózgu.

Według Jacoba Lavee, twórcy Oddziału Transplantacji Serca w Leviev Heart Center w Izraelu i emerytowanego profesora chirurgii na Uniwersytecie w Tel Awiwie, niektórzy specjaliści medyczni po prostu nie mogli uwierzyć, że ich chińscy koledzy byliby zaangażowani w grabież organów. „Po zebraniu wszystkich dowodów przez Trybunał dla Chin i po opublikowaniu setek prac na ten temat, naszym kolegom nadal trudno jest uwierzyć, że nasi koledzy w Chinach biorą udział w tych okrucieństwach” – powiedział Lavee.

Alejandro Centurion, neurolog i członek DAF0H, wezwał American Medical Association (AMA, pol. Amerykańskie Towarzystwo Medyczne) do zajęcia bardziej zdecydowanego stanowiska w tej sprawie. Zdaniem Centuriona AMA nie wydało do tej pory „formalnego oświadczenia” w sprawie grabieży organów w Chinach, poza „niewielkim oświadczeniem” z zeszłego roku, które było „bardzo powierzchowne” i nie wspomniano w nim o Trybunale dla Chin. „Musimy więc zobaczyć inicjatywę ze strony AMA. Bardzo ich do tego zachęcam” – powiedział Centurion, dodając, że cieszy fakt, iż Brytyjskie oraz Kanadyjskie Towarzystwo Medyczne zajęły stanowisko potępiające grabież organów przez reżim.

Torsten Trey, dyrektor wykonawczy DAF0H, zaapelował, by większa liczba osób opowiedziała się przeciwko temu okrucieństwu. „Grabież organów od żywych więźniów sumienia nie może być w żaden sposób akceptowana w dzisiejszej globalnej społeczności i każdy lekarz oraz każdy człowiek musi podjąć w

tej kwestii decyzję” – powiedział Trey. „Czy chcę żyć w świecie, w którym rząd może arbitralnie zabijać niewinnych ludzi na organy, czy też teraz zabiorę w tej sprawie głos? Myślę, że nadszedł czas, aby przerwać milczenie”.

Autorstwo: Frank Fang

Źródło zagraniczne: TheEpochTimes.com

Źródło polskie: EpochTimes.pl